

11 bm. udała się do Berlina delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — Eugeniusza Szyra, która weźmie udział w obradach X sesji komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i NRD. (PAP)

Rzeczowa wymiana poglądów

Wiceminister J. Winiewicz powrócił z Bonn

Po zakończeniu wstępnej fazy rozmów między delegacjami rządów PRL i NRF w czwartek w godzinach popołudniowych powrócił z Bonn wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, który przebywał w NRF od 7 bm.

W rozmowach wiceministrowi Winiewiczowi towarzyszyli szef przedstawicielstwa handlowego PRL w Kolonii Wacław Piątkowski, dyr. departamentu MSZ — Włodzimierz Zawadzki, wicedyr. departamentu MSZ Stanisław W. Dobrowolski oraz doradcy: Bogdan Czarnecki, Ernest Kuca, Jerzy Mąkosa i Mieczysław Paszkowski.

Na lotnisku Okęcie wiceministra J. Winiewicza witali wyżsi urzędnicy MSZ. Obecny był zastępca szefa przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie Henry Arnold Ganz.

W sali recepcyjnej dworca lotniczego na Okęcie wiceminister Winiewicz, odpowiadając na pytania przedstawicieli prasy, oświadczył, że obecna faza rozmów Polska — NRF, które odbyły się w Bonn, została uznana przez obie strony jako zakończenie pewnego etapu — sondażowego, ustalania pewnych zasad wzajemnego stosunku.

Na następnym spotkaniu — powiedział wiceminister Winiewicz — będziemy mogli przystąpić do wypracowania bardziej szczegółowych sformułowań, dotyczących układu o podstawach normalizacji wzajem-

nych stosunków. Naszym głównym dążeniem jest uznanie przez NRF zachodniej granicy państwowej PRL i w tym kierunku zgłosiliśmy na odbytym spotkaniu nasze uwagi.

Atmosfera spotkania była bardzo rzeczowa i konstruktywna; taka atmosfera cechowała wszystkie poprzednie spotkania. Rozmowy były bardzo pracowite, pracowaliśmy każdego dnia przez wiele godzin. Wracamy z przekonaniem, że znowu został zrobiony krok naprzód w tym kierunku, jaki w maju 1969 r. zarysował sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. PAP

Względny spokój panuje w Jordanii

Król Jordanii Husajn stwierdził, że sytuacja w Ammanie dość szybko ulega poprawie, gdyż obie strony nie szczędzą wysiłków w tym kierunku. Stwierdzenie to zawiera depecha skierowana do prezydenta ZRA Naser i przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kadafiego, będąca odpowiedzią na ich apele o położeniu kresu bratobójczym walkom. Tekst depechy opublikowało w czwartek radio w Ammanie.

Według informacji napływających do Bejrutu i Kairu, w Ammanie na ogół panuje spokój, choć we wczesnych godzinach porannych w niektórych częściach miasta doszło ponownie do starć.

Wiadomości o sytuacji w Jordanii są fragmentaryczne, gdyż w dalszym ciągu jest przerwana łączność telefoniczna z Ammanem. Nadal jest nieczynny port lotniczy. Wciąż nieznaną jest los cudzoziemców, trzymanych jako zakładników w dwóch hotelach ammańskich przez partyzantów lewackiego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny.

Jak informuje „Al-Abram”, Jasser Arafat, przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny został naczelnym dowódcą wszystkich palestyńskich oddziałów partyzanckich oraz przewodniczącym najwyższej palestyńskiej rady wojennej. Do pełnienia tych funkcji został on powołany przez przedstawicieli organizacji palestyńskiej na spotkaniu, które odbyło się we wtorek w siedzibie dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej w Jordanii. (PAP)

inne kraje kandydujące do Wspólnego Rynku — Dania, Norwegia i Irlandia.

N. Podgorny spotkał się z wyborcami

W czwartek 11 bm. w sali Teatru Wielkiego w Moskwie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny spotkał się z wyborcami okręgu wyborczego Moskwy i wygłosił do zebranych przemówienie.

Nikołaj Podgorny kandyduje z tego okręgu do Rady Najwyższej ZSRR.

Zmarł A. Kiereński

W czwartek zmarł w Nowym Jorku w wieku 89 lat Aleksander Kiereński, premier rządu tymczasowego, obalonego w październiku

230 godzin lotu „Sojuza-9”

Agencja TASS informuje, że do godziny 12.31 czasu moskiewskiego w czwartek, statek kosmiczny „Sojuz-9” dokonał 155 okrążeń Ziemi. Do tego momentu kosmonauci znajdowali się w locie orbitalnym przez 230 godzin.

Dzień roboczy Andriana Nikolajewa i Witalija Sawastjanowa przebiegał zgodnie z ustalonym programem. Po porannej toalecie, skontrolowaniu systemów statku i zjedzeniu śniadania, kosmonauci zajmowali się obserwowaniem powierzchni Ziemi i ciał niebieskich. Podczas seansów łączności radiowej zakomunikowali, że obserwowali Krym i Kaukaz, przy czym dobrze było widać miasta Soezi i Batumi oraz jezioro Siewan. Na 144 okrążeniu kosmonauci oglądali burzę piaskową na pustyni Deszt-E-Kewir (Iran).

W dziesiątym dniu lotu obaj kosmonauci, zgodnie z programem, poświęcili więcej czasu na wypocinek niż w poprzednich dniach. Po drugim śniadaniu grali w szachy i czytali książki. Zakomunikowali również, iż przeprowadzili generalne porządki „w pomieszczeniach mieszkalnych” statku, przy czym pył i drobne cząsteczki zebrał odkurzaczem.

Statek „Sojuz-9” kontynuuje lot po orbicie wokółziemskiej. (PAP)

Z obrad Wojewódzkiego Komitetu FJN Batalia o wiejską szkołę

Nad rolą szkoły w środowisku wiejskim dyskutowano wczoraj na konferencji wojewódzkiej zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet FJN z udziałem przedstawicieli KC PZPR — Mieczysława Jaskowskiego, NK ZSL — Jana Gajna, a także przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych oraz WK ZSL.

W referacie „O roli szkoły w środowisku wiejskim”, który wygłosiła kurator A. Tyeżyńska omówione zostały dotychczasowe poczynania władz oświatowych zmierzające do zapewnienia jak najkorzystniejszych warunków realizacji 8-klasowego programu nauczania w szkole wiejskiej. Ciągłe jeszcze istnieje wyraźna dysproporcja między szkołą wiejską a wiejską na niekorzyść tej ostatniej. Aby zlikwidować te różnice Kuratorium prowa-

dzi konsekwentną pracę nad korektą sieci szkół podstawowych.

Urho Kekkonen odwiedzi USA

W Helsinkach podano do wiadomości, że prezydent Finlandii Urho Kekkonen 23 lipca uda się z 3-dniową oficjalną wizytą do Stanów Zjednoczonych.

Delegacja francuska przybędzie do Chin

Jak głosi komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji, podany w czwartek w Paryżu, delegacja rządu francuskiego złoży w dniach od 7 do 21 lipca br. wizytę oficjalną w Chińskiej Republice Ludowej.

W skład delegacji, której przewodniczyć będzie minister delegowany przy urzędzie premiera do spraw planowania i zagospodarowania kraju, Andre Bettencourt, wchodzić będzie pięciu wyższych funkcjonariuszy francuskich. Delegacja rządu francuskiego przybywa do Pekinu na zaproszenie rządu ChRL.

W przedostatnim dniu wizyty

Dzamsarangijn Sambu zwiedził Warszawę

Czwartek był przedostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL — Dzamsarangijna Sambu.

W czwartek w godzinach rannych przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Dzamsarangijn Sambu wraz z towarzyszącymi mu osobami obejrzał w sali kinowej „Muzeum Plakatu” w Wilanowie dokumentalny film

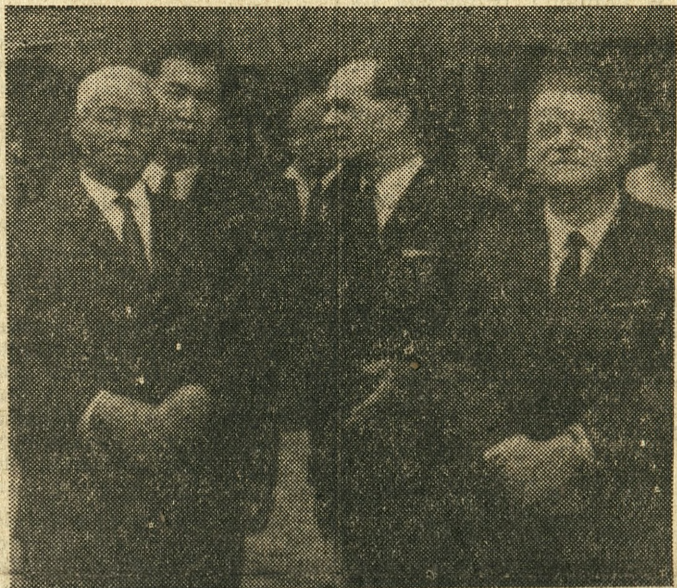
pt. „A jednak Warszawa”. Film ukazuje najnowsze dzieje miasta — ogrom jego wojennych zniszczeń i powojenną odbudowę.

Następnie D. Sambu udał się na zwiedzanie miasta. Towarzyszyli mu: zastępca przewodniczącego Rady Państwa

bieskiego i Ujazdowskimi, No wym Świątem do Krakowskiego Przedmieścia. Kolumna samochodów zatrzymała się na Rynku Starego Miasta. Goście obejrżeli zabytkowe kamieniczki tej najstarszej części Warszawy. Stąd udano się na Plac Teatralny.

Kolejnym etapem zwiedzania był Stadion X-lecia, skąd mongolski gość oglądał panoramę stolicy. D. Sambu obejrzał następnie nowoczesne centrum Warszawy — „ścianę wschodnią”.

W godzinach wieczornych Dzamsarangijn Sambu wydał w salach PKiN przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Państwa, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego. Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem. (PAP)



W przedostatnim dniu wizyty w naszym kraju Dzamsarangijn Sambu zwiedzał Warszawę. Na zdjęciu: na ul. Marszałkowskiej. Z lewej — D. Sambu, z prawej Z. Moskwa. CAF — Rosiak

— Zygmunt Moskwa; sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak; ambasador PRL w Mongolii — Franciszek Nowak; gos podarce stolicy z zastępcą przewodniczącego Prezydium st. RN — Zygmuntem Kaczyńskim.

Przewodnikiem był naczelnny architekt m. st. Warszawy — inż. Czesław Kotela.

Trasa wiodła jedną z piękniejszych arterii Warszawy — alejami: Wilanowską, Jana So-

Wystawa „Młodych Talentów Technicznych”

Wczoraj w Auli Politechniki Poznańskiej przy ul. Strzeleckiej 11, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski dokonał otwarcia wystawy „Młodych Talentów Technicznych”. Jest to pokaz 105 wyselekcjonowanych eksponatów zgłoszonych na Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizowany przez ZMS, CRZZ i NOT. Przeważają prace z zakresu mechaniki i budownictwa, wszystkie ekspozycje zostały wykonane przez uczniów ZSZ i techników.

Najwięcej zgłoszeń do turnieju zanotowano z Technikum Mechanicznego nr 2 w Poznaniu i Pleszewie, Technikum Samochodowego w Poznaniu i Kaliszu, Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, z Technikum Łączności nr 1 w Poznaniu i Liceum Pedagogiczne go w Lesznie.

19 bm. odbędzie się sejmik wyznalczców i racjonalizatorów oraz rozdane zostaną nagrody autorom najlepszych wystawionych prac.

Wystawa „Młodych Talentów Technicznych” czynna będzie do 19 bm. w godzinach od 10—17. (bg)

Trudności gospodarcze w Argentynie

Według informacji napływających z Buenos Aires sytuacja w stolicy Argentyny normalizuje się. Czynne są już sklepy po dwudniowej przerwie otwarto banki. Junta wojskowa, w skład której wchodzi trzech naczelników dowódcy argentyńskich sił zbrojnych, nie podjęła jeszcze dotąd decyzji o wysunięciu kandydatury na stanowisko prezydenta.

Tymczasem społeczeństwo kraju domaga się podjęcia kroków, które przyczyniłyby się do wyprowadzenia kraju z trudnej sytuacji społecznej i gospodarczej. (PAP)

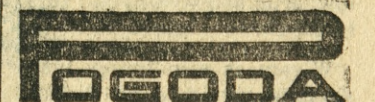
Oddziały syjamskie walczą w Laosie

Pododdziały regularnych wojsk syjamskich biorą udział w operacjach wojskowych na terytorium Laosu, prowadzonych przez siły prawicowe przeciwko patriotom laotańskim.

Jak informuje agencja VNA, od lutego do maja br. na terytorium Laosu wtrągnięto 12 syjamskich batalionów, które uczestniczyły w operacjach przeciwko siłom patriotycznym między innymi w prowincjach Sawannakhet i Samboury. Obecnie w Laosie znajduje się mnóstwo dywersantów syjamskich i tzw. „doradców”. W Laosie znajdują się również syjamskie oddziały saperów i artylerzystów.

Stany Zjednoczone — wykorzystują terytorium Syjamu jako forpocztę eskalacji wojny w Laosie.

W czwartek 11 bm. cztery delegacje biorące udział w konferencji na temat Wietnamu spotkały się tu na 70 z kolei posiedzeniu. (PAP)



Jak przewiduje PIHM, 12 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami — zwłaszcza w godzinach popołudniowych wzrastające; miejscami burze oraz przelotne deszcze.

Temperatura maksymalna od 24 do 27 st. Wiatry słabe, w czasie burz porywiste, z kierunków zmiannych.

Dzień Afryki Płd.

Apel Światowej Rady Pokoju

W związku z przypadającym 26 czerwca dniem wolności Afryki Południowej Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich, którym droga jest sprawiedliwość, wolność, demokracja i pokój, by wzniesli głos protestu przeciwko prowadzonej przez rasiistówski reżim Republiki Południowej Afryki polityce apartheidu.

Światowa Rada Pokoju — głosi oświadczenie — uważnie śledzi bohaterską walkę rdzennej ludności Afryki Południowej przeciwko polityce apartheidu i wyraża solidarność z wszystkimi, którzy występują na rzecz wolności i poszanowania praw człowieka, na rzecz zwolnienia więźniów politycznych. PAP

Parlamentarzyści włoscy w Polsce

W godzinach popołudniowych przebywająca w Polsce delegacja włosko-polskiej grupy parlamentarnej na czele z jej przewodniczącym Bernardo Mattarella złożyła kurtuazyjną wizytę marszałkowi Sejmu PRL Czesławowi Wychowowi oraz przewodniczącemu polskiej grupy unii międzyparlamentarnej posłowi Arturowi Starzewiczowi.

Rozmowy EWG w Luksemburgu

Rząd brytyjski przyjął w czwartek zaproszenie od sześciu krajów Wspólnego Rynku do wzięcia udziału w spotkaniu w Luksemburgu 30 bm., otwierającym negocjacje w sprawie przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG.

Zaproszenie wręczone zostało w czwartek w Brukseli brytyjskiemu ambasadorowi przy siedzibie władz EWG w stolicy Belgii. Podobne zaproszenia otrzymały trzy

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
INFO-TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
INFO-TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM

Krótko



Obradowało Towarzystwo Miłośników Teatru

W Gnieźnie — siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Teatru, odbył się w miniony wtorek w Państwowym Teatrze im. A. Fredry walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy tego towarzystwa. W tym roku TMT obchodzić będzie 10-lecie działalności, której celem jest upowszechnianie kultury teatralnej i skupienie wokół teatru jak najwięcej rzeszy społeczeństwa.

Towarzystwo zrzesza obecnie 1246 osób oraz 13 członków zbiorowych wspierających, którzy przed wszystkim są zakładami pracy i instytucjami. Wiele oddziałów tego towarzystwa w ciągu ostatnich 3 lat rozwiązało się, na skutek połączenia w powiatach oddziałów Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, które przejęły m. in. działalność TMT.

Z inicjatywy towarzystwa odbyły się 44 występy teatru pro pozycji oraz wystawiono 94 przedstawienia dla dzieci. Poza tym organizowano wiele prelekcji, spotkań z aktorami, jak również przystąpiono do tworzenia szkolnych kółek miłośników teatru.

W uchwalonym planie działania ustalono m. in. program przygotowań do jubileuszu gnieźnieńskiego teatru, który wkrótce obchodzi 25-lecie działalności.

Zjazd wybrał nowe władze Towarzystwa Miłośników Teatru. Prezesem został Stanisław Dutkiewicz. (zk)

15 lat lotnictwa sanitarnego w służbie człowieka

Zbliża się 15-lecie działalności lotnictwa sanitarnego w Polsce, jednej z nielicznych tego rodzaju służb sanitarnych w świecie. Z tej okazji z dyrektorem Centralnego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego mgr. inż. Zdzisławem Olszańskim rozmawia dziennikarz PAP, red. Leopold Srodon.

— Od kiedy datuje się rozwój lotnictwa sanitarnego i jakie były jego początki?

— W Polsce lotnictwo sanitarne w formie wyodrębnionej, wyspecjalizowanej służby, stanowiącej integralną część służby zdrowia, zorganizowane zostało w 1955 r. Poprzednio tylko niektóre województwa miały samoloty sanitarne, obsługiwane przez aerokluby regionalne. Loty sanitarne odbywały się sporadycznie, wykazywały one jednak, że ten środek transportu sanitarnego jest bardzo przydatny. Dotyczy to przede wszystkim pilnej dostawy krwi lub leku i przetransportowania osób, które uległy groźnemu wypadkowi, a więc wtedy, gdy decyduje szybkość.

Polsko-niemiecka sesja historyków w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęła się we czwartek dwudniowa sesja naukowa historyków Polski i NRD, poświęcona problematyce Prus. Sesja zorganizowana została z inicjatywy Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wspólnie z zespołem historii Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Halle - Wittenberg (NRD).

Obrady pierwszego dnia sesji zainaugurował referat prof. dr Gerarda Labudy pt. „Osiągnięcia i plany badań nad dziejami Prus”. (PAP)

Aktualnie jest w kraju 15 zespołów lotnictwa sanitarnego we wszystkich województwach, z wyjątkiem opolskiego i łódzkiego. Te dwa województwa korzystają z usług zespołów z województw sąsiednich.

W ciągu 15-letniej działalności na stopniu znacząca poprawa w wyposażeniu lotnictwa sanitarnego w sprzęt. W miejsce jednosilnikowych, małych samolotów stopniowo wchodzi samoloty PZL — 101 „Gawron” oraz dwusilnikowe typu „Aero” i „Morawa”. Ponadto część zespołów lotnictwa sanitarnego wyposażona zostaje w śmigłowce.

— Jak przedstawia się aktualnie stan lotnictwa sanitarnego w Polsce?

— Nasze zespoły lotnictwa sanitarnego podlegają organizacyjnie wojewódzkim stacjom pogotowia ratunkowego lub wojewódzkim kolumnom transportu sanitarnego. Zespoły zlokalizowane są na lotniskach. Tam w stałej gotowości do lotu dysponują załogi samolotów sanitarnych — pilot, pielęgniarz lub lekarz oraz obsługa techniczna.

Samolot sanitarny wezwać może każdą placówką służby zdrowia i każdy lekarz. Zgłoszenia te kierowane są do wojewódzkich stacji pogotowia ratunkowego, skąd zespół otrzymuje polecenie wykonania lotu.

Podstawowe zadania lotnictwa sanitarnego to przede wszystkim: transport ciężko chorych; przewóz leków, krwi, aparatury medycznej w pilnych przypadkach; loty do wypadków; przewóz konsultantów medycznych; loty ratownicze w przypadkach klęsk żywiołowych, katastrof itp., a także transporty sanitarne poza granice kraju.

Lotnictwo sanitarne wykonuje również liczne loty w zakresie ratownictwa morskiego i w górach. W górach współpracujemy z GOPR. Tutaj najczęściej wykorzystuje się śmigłowce. Ogółem wykonujemy rocznie ponad 10 tys. transportów sanitarnych i lotów ratowniczych przewożąc ok. 14 tys. chorych.

— Jak przedstawiają się perspektywy rozwoju lotnictwa sanitarnego?

— Zakłada się, że lotnictwo to będzie świadczyć coraz więcej usług. Pełniej wykorzystywane będzie w zakresie różnych form ratownictwa. Wprowadzenie nowego sprzętu, a szczególnie nowego śmigłowca.

ca polskiej produkcji pozwoli na znaczne polepszenie jakości usług. Nowy śmigłowiec będzie wyposażony w aparaturę zgodnie z wymogami reanimacji. Duża obszerna kabina pozwoli na wykonywanie zabiegów przez lekarza bezpośrednio na pokładzie śmigłowca. (PAP)

Sesja NATO w Brukseli

W czwartek rano rozpoczęła się w Brukseli sesja komitetu planowania obrony krajów NATO. Obradom przewodniczył sekretarz generalny — Manlio Brosio. Obecni są przedstawiciele wszystkich państw członkowskich, z wyjątkiem Francji. Minister obrony W. Brytanii — Denys Healey, opuścił w godzinach rannych Brukselę, udając się do kraju. Zastąpił go wiceminister obrony — lord Winterbottom.

Głównym problemem porządku dziennego tego spotkania jest przeglad zagadnień obrony NATO w latach siedemdziesiątych. (PAP)

W Operze

Jutro ostatnia premiera sezonu

26 bm. Opera zamyka na wakacyjną przerwę swe podwoje. Do końca sezonu pozostała nam więc jeszcze tylko jedna premiera. Odbędzie się ona już jutro, w sobotę — 13 czerwca. Złożą się na nią dwie krótkie jednoaktowe opery: „Służąca panią” Pergolesiego, w reżyserii Romana Kordzińskiego oraz „Mądra” Orffa w reżyserii Sławomira Żerdzińskiego. Kierownictwo muzyczne w obu przypadkach spoczywa w rękach dyrektora Mieczysława Nowakowskiego. Scenografię do obu pozycji przygotował Andrzej Sadowski.

Pierwsza z oper począwszy od 15 bm. prezentowana będzie również jako widowisko plenerowe na dziedzińcu Szkoły Baletowej w ramach tzw. „Targowych Spotkań z Muzyką”. Przedstawienia te odbywać się będą o godz. 20. O tej samej porze w okresie trwania targów prezentowane będą również spektakle na macierzystej scenie.

Warto tu jeszcze dodać, że dzisiaj w gmachu pod Pegazem mała uroczystość. 300 przedstawienie „Madame Butterfly” Pucciniego. (ob)

Zakończył się doroczny spis rolny

W czwartek na terenie całego kraju zakończono doroczny, czerwcowy spis rolny. Był on prowadzony przez 7 656 dwuosobowych zespołów spisowych, które ustalały aktualny stan pogłowia zwierząt gospodarskich, powierzchni zasiewów, użytkowania gruntów z uwzględnieniem poszczególnych kategorii użytków rolnych.

Po raz pierwszy zebrane zostały dane o stopniu zelektryfikowania gospodarstw rolnych, a także o liczbie traktorów, znajdujących się w posiadaniu rolników indywidualnych. W tym roku w spisie rolnym uwzględniono też budynki mieszkalne i pomieszczenia gospodarskie rolników indywidualnych oraz w części PGR i spółdzielni produkcyjnych.

W celu ustalenia marginesu błędów spisu rolnego, w dniach 12 — 14 bm. w niektórych obwodach przeprowadzone zostaną spisy kontrolne, które raz jeszcze określą liczby zwierząt gospodarskich, a także niektórych budynków. Wyniki spisu kontrolnego pozwolą na skorygowanie błędów i jeszcze werniejsze, statystyczne przedstawienie rzeczywistości.

Część danych spisu rolnego opracowywana jest początkowo na szczeblu gromady i powiatu, a następnie, po sprawdzeniu wyników, w skali województwa. Z kolei na podstawie tych materiałów GUS — po uwzględnieniu wyników spisu kontrolnego — opracuje zestawienie w skali ogólnokrajowej, obrazujące aktualny stan, niewykorzystane jeszcze rezerwy produkcyjne i potrzeby naszego rolnictwa. Pierwsze wstępne wyniki spisu rolnego, dzięki zastosowaniu do ich opracowania maszyn elektronicznych, zostaną przez GUS przygotowane już w lipcu br. Będą one wykorzystane do opracowania planu gospodarczego na przyszły rok. Natomiast pełne wyniki ukażą się w formie publikacji GUS jesienią br., jako kolejny zeszyt z serii „O użytkowaniu gruntów i powierzchni za siewów”.

Dane statystyczne o budynkach mieszkalnych i gospodarskich opracowywane są na szczeblu powiatu z uwzględnieniem poszczególnych gromad, a następnie w przekroju wojewódzkim.

Jak informuje GUS prace ze spotkań spisowych spotkały się z pełnym zrozumieniem i poparciem.

Brytyjczycy nadal bez gazet

Trwa strajk drukarzy londyńskich, na skutek czego w czwartek, już drugi z kolei dzień obywateli W. Brytanii pozbawieni byli prasy.

Ten pierwszy od 15 lat strajk pracowników poligrafii w W. Brytanii wybuchł w szczególnej chwili — w okresie kampanii wyborczej. Do czwartku, tzn. na 7 dni przed wyborami powszechnymi nie osiągnięto porozumienia z domagającymi się podwyżki płac pracownikami przemysłu poligraficznego. Rokowania w tej sprawie będą kontynuowane. (PAP)

ciem ze strony ludności wiejskiej. Miało to poważne znaczenie dla sprawnego przebiegu tegorocznego spisu. (PAP)

Depesza polskich pilotów do pilotów duńskich

Polscy piloci lotnictwa komunikacyjnego skierowali do pilotów duńskich depeszę następującej treści:

„Koledzy piloci! Prosimy was o interwencję u waszych władz w celu uzyskania szybkiej decyzji wydania polskiemu organom sprawiedliwości przestępcy, który 5 czerwca br. ujął samolot komunikacyjny PLL „Lot” do Kopenhagi, grożąc załodze i pasażerom użyciem granatu ręcznego. Swym przestępczym czynem naruszył on polskie, a następnie duńskie przepisy państwowe, powodując poważne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu lotniczego zarówno w polskiej, jak i duńskiej przestrzeni powietrznej, a także naraził życie pasażerów i załogi. Sądzymy, że przy kładnie ukaranie przestępcy właśnie przez organa sprawiedliwości państwa, którego samolot został uprowadzony, przyczyni się wydatnie do zwalczania szerzącej się na świecie plag uprowadzania samolotów. Z wielkim zaufaniem liczymy na waszą skuteczną pomoc w tej sprawie”.

Depeszę podpisał grupa związkowa polskich pilotów lotnictwa komunikacyjnego. (PAP)

Brelóczki z grupą krwi

Od dawna toczy się dyskusja o konieczności posiadania przez kierowców danych o ich grupie krwi. Wysumowano już szereg pomysłów: wpis do dowodu osobistego, legitymacji ubezpieczeniowej lub prawa jazdy, a nawet dokonywania tautauza. Każdy z tych pomysłów miał zwolenników i przeciwników.

Do dyskusji tej włączyli się: dyrektor Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Lublinie — dr Tadeusz Węgrzycki i rzemieślnik — Zygmunt Bałuski, którzy do urzędu państwowego zgłosili projekt wstępu tzw. zawieszki do kluczyków pojazdów motorowych z grupą krwi.

Jak wiadomo, nie ma jazdy samochodowej bez kluczyków, które spinają się kółkami. Zgłoszony projekt zakłada, że do kółek spinających kluczyki dopina się brelóckę, wykonaną z bezbarwnego, przezroczystego tworzywa sztucznego. Brelóczka stanowi fotografię kierowcy, a awers: imię i nazwisko oraz dane o grupie krwi i czynnik „Rh” z pieczęcią upoważnionej poradni serologicznej. Dzięki temu możliwe jest szybkie i bezbłędne ustalenie tożsamości kierowcy i jego grupy krwi, co ma istotne znaczenie w wypadkach, kiedy zachodzi konieczność dokonania natychmiastowej transfuzji krwi. (PAP)

„Ra-2” płynie po Atlantyku

Zona Thora Heyerdahla, który na czele garstki śmiałków płynie przez Atlantyk na łodzi z papieru oświadczyła w wywiadzie dla norweskiej agencji NTB, iż wyprawa minęła bez przeszkód wyspy Zielonego Przylądka i płynie obecnie z szybkością około 64,4 mil morskich na dobę. Po 24 dniach podróży (łódź wypłynęła z ma rokańskiego portu Safu 17 maja br.) przebyła ona ponad 1/3 drogi. Wszyscy członkowie załogi są zdrowi. (PAP)

Apel o pomoc dla Peru



Młodzieżowa współpraca Poznań — Płowid

Z Bułgarii powróciła delegacja Wojewódzkiej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych, która przebywała tam na zaproszenie płowidzkiego Komitetu Komsomolu. Na czele delegacji stał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Edmund Bruch, a brali w niej udział przedstawiciele ZMS, ZMW, ZHP i ZSP.

Delegacja odwiedziła też Sofię, Kralowe i Kołofier, gdzie zapoznała się z pracą członków Komsomolu w zakładach pracy, gospodarstwach rolnych i szkołach. Efektem wyprawy było podpisanie umowy o współpracy bułgarskiego Komsomolu z organizacjami młodzieżowymi Poznania. Umowa przewiduje m. in. wymianę doświadczeń i informacji o pracy poszczególnych organizacji, wymianę aktywistów, grup artystycznych i turystycznych.

W ramach współpracy już w sierpniu wyjedzie do Bułgarii pierwsza grupa młodych poznaniaków. (map)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Jugostawia, która sama wiele razy dotknięta była katastrofalnymi trzęsieniami ziemi, skierowała w środę apele do całego świata o jak najszybsze udzielenie pomocy ludności Peru. Apele takie wystosował prezydent republiki, J. Broz Tilo oraz mieszkańcy Skopje — miasta poważnie zniszczonego przez trzęsienie ziemi w lipcu 1963 r. Prezydent zaapelował do narodów Jugostawii i światowej opinii publicznej, by okazały Peru jak największą pomoc w likwidacji skutków tragedii. Na rozszerzonym posiedzeniu Prezydium Zgromadzenia Skopje uchwalono w środę apel do całej ludzkości, aby rozwinęła międzynarodową akcję udzielania pomocy ludności Peru.

Na zdjęciu: Gruzcy zniszczonej trzęsieniem ziemi domów w mieście Carez (Peru), zalegają ulice miasta.

CAF — UPI — telefoto

Wkrótce proces Charlesa Mansona

Szef bandy hippiesów, Charles Manson, który jak wiadomo, oskarżony jest o współudział w wielu morderstwach m. in. aktorki Sharon Tate, stanie przed sądem. Proces, który wielokrotnie był z różnych powodów odroczany ma rozpocząć się w najbliższy poniedziałek. Tymczasem sąd okręgowy w Los Angeles rozpoczął wstępne przesłuchanie przebywających w areszcie śledczym członków bandy „szatana”. Jednak Manson, od mówił stawienia się na przesłuchaniu. Sędzia polecił zainstalować na sali mikrofon, aby Manson mógł w pełni wysłuchać przebiegu śledztwa. (PAP)

Gigantyczny kogel-mogel

Sądny dzień zapanował w belgijskich urzędach pocztowych... długie kolejki interesantów z jednakową wielkością paczkami pojawiły się w ostatni wtorek przed okienkami. Na wszystkich paczkach ten sam adres: Ministerstwo Rolnictwa — Bruksela. We wszystkich paczkach ta sama zawartość: 6 jajek. Dlaczego jajka, dlaczego sześć i dlaczego do ministerstwa? Rozdzwoniły się telefony w sprawie tej gigantycznej jajeczniczy. A jajka napywały i napływały...

Taką niezwykłą formę protestu przeciwko zaplanowanej budowie gigantycznej wylęgarni jajek w Waha koło Luksemburga wymyślił belgijski właściciel małych ferm kurzych, dla których nowa inwestycja oznacza całkowite bankructwo. Farmerzy zastanawiali się w jaki sposób zaprotestować i w końcu wymyślili. Każdy z nich wysłał na adres ministerstwa pół tuzina jajek. Jajka nie są łatwym artykułem do transportu. Już po kilku godzinach nadane w paczkach zaczęły cuchnąć i przemakać. Zaalarmowano najwyższe czynniki pocztowe. Jajeczna inwazja z godziny na godzinę rosła. Obliczono, że jeśli każdy farmer wysła 6 jajek, to ministerstwo powinno ich otrzymać około 21 tysięcy.

Groza powiała w ministerialnych korytarzach. Począta nie mogła odmówić przyjęcia przesyłki, ale od czego są prawne kruczki. Wyszperano, że istnieje paragraf, który zezwala na transport pocztowy artykułów żyw-

Jutro Pałacu Kultury

Tuż po minionej wojnie zrodził się projekt rozebrania tego gmazyska. Jednakże rychło obliczono, iż koszt przedsięwzięcia, które uwalniałoby centrum Poznania od ciężkiej bryły powilhelmowskiego zamku, byłby olbrzymi. Volens-nolens pomysiano tedy o zagospodarowaniu budowli, która pełniąc przez szereg lat funkcję nowego ratusza, stała się ostatecznie siedzibą Pałacu Kultury.

Mieszkańcy Poznania, zwłaszcza młodszej generacji, przyzwyczajeni do nowych funkcji pozamkowego obiektu; ruchliwa na ogół działalność kulturalno-impresowa PK, ożywiła ponure mury, czyniąc ich widok znośnym. Pałac Kultury stał się częścią nowego Poznania. Nie znaczy to, by jego istnienie zyskiwało powszechną aprobatę. Nie brak wokół PK kontrowersji; obieguje opinie mówiące zarówno o organizatorskich sukcesach Pałacu, jak i o niewypalach. Obok pozytywnych ocen, określających Pałac mianem kombinatu kultury, trafia się ostra krytyka, przynajmniej do lamusa.

Cokolwiek by nie rzec na temat dotychczasowej działalności Pałacu Kultury, pamiętać się godzi, że podobnego typu instytucji w kraju nie ma. Poznański PK powstał z połączenia Wojewódzkiego Domu Kultury, zajmującego się działalnością instruktażowo-metodyczną w Wielkopolsce oraz Młodzieżowego Domu Kultury, którego rolę dostatecznie określała sama nazwa. Z tego mariażu oraz uwarunkowań lokalno-reprezentacyjnych, narodził się niejako trzeci członek aktualnej działalności Pałacu: imprezowo-rozrywkowy.

W ciągu ośmiu lat pałacowe go żywota należy odnotować na koncie jego sukcesów spory wysiłek nad zagospodarowaniem gmachu, uczyniono niemało na polu szkolenia personelu, lepiej udają się przedsięwzięcia, organizowane poza obrym własnych murów, nie zaś rezultaty rozwijania samorządności wśród uczestników pracowników i zespołów PK. Szereg posunięć z zakresu wytwórczości zyskało dobre oceny, niektóre imprezy (np. przegląd teatrów małych form, wyświetlanie filmów zaangażowanych, spotkania z piosenką) zostały dobrze przyjęte i, jak zwykliśmy mówić, sprawdziły się.

Ow pobieżny rejestr dodatków stron pracy Pałacu niechybnie pomija inne osiągnięcia. Prawdą jednak jest i to,

że daleko poznańskiemu centrum kulturalnemu* do tego, by jego działalność można uznać za wzorcową. I chyba rzecz nie w tym, czy władze miejskie wykwaterują dwudziestu bodaj współlokatorów, z którymi przyszło Pałacowi dzielić pozamkowe komnaty; sedno sprawy to opracowanie programu, określającego wyraźnie co (na przykład w ciągu trzech lat) zamierza PK swoją działalnością osiągnąć.

W pracy Pałacu uderza mnogość poczynań, tendencja do wszystkoizmu, do pogoni za efektami etykiety towarzyszącej koordynacji, współdziałania, grzeszczenia, patronowania. Pora zdać sobie sprawę z tego, że wszechkierowność czy charakter PK, nie może przynieść dobrych efektów. Rozprasza

nieprzydatna okazałaby się ostra weryfikacja zespołów, pracowni, klubów, inicjatyw i tym podobnych przybudówek, w jakie Pałac obrósł z biegiem lat.

Działalność PK w województwie powinna być chyba skoncentrowana na pracy z obsadą powiatowych domów kultury, które pełnią funkcje opiekuńcze wobec wiejskich klubów i miasteczkowych świetlic. W Poznaniu potrzeba chyba więcej fachowej pomocy w poprowadzeniu dzielnicowych obiektów kulturalnych, firmowanych do tej pory przez zakład pracy. Przy okazji: czy sprawa juniorskiego domu kultury została definitywnie pozostawiona?

Sprawą zasadniczą dla dalszej egzystencji Pałacu jest koncepcja działania. Ostatnio Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu nakreślił w tej mierze zadania przed kierownictwem PK. Pałac obejmując swym oddziaływaniem głównie młodzież, przeto jej przede wszystkim powinien stwarzać możliwości ideowego rozwoju, kształtować ją, wywołując aktywność i elementy twórcze.

Ważkim zadaniem Pałacu pozostaje rozwijanie zamiłowań oraz umiejętności dzieci i młodzieży, tej najzdolniejszej, o ambicjach i predyspozycjach przywódczych, mogącej odegrać wiodącą rolę w swoim środowisku. Dobrą inicjatywą tego typu jest prowadzony przez PK klub kapitanów podwórko wych drużyn. Naturalnie, celem jest zwłaszcza poszerzenie zakresu oddziaływania pracowni tego typu technicznego.

Działalność Pałacu Kultury raczej nie powinna wkraczać do szkół, zarazem jednak konieczne jest jego bliskie współdziałanie z organizacjami młodzieżowymi. Dla potrzeb tych organizacji PK powinien doszkalać czy instruować aktywnie.

Pałac nadal będzie prowadził pracownie, zespoły, kluby, pracę instruktażowo-metodyczną, będzie sięgał po sukcesy w dziedzinie organizowania (inicjowania) imprez rozrywkowych. Chodzi wszakże o to, by w dobie powszechnych poszukiwań efektywniejszych form działania — także rezultaty pracy tego typu instytucji, jak Pałac Kultury, były lepsze, wyraźniej odczuwalne i pełniej służące społeczeństwu.

PIOTR ŻYCKI

* Nazwa: Pałac Kultury — jest wyjątkowo nieprecyzyjna, technicznie nie jest to określenie charakteru instytucji.

Sprawy powszednie

nie się utrudnia realizację głównych zadań.

Sa pretensje pod adresem Pałacu: działacze kulturalni województwa krzywią się, iż personel PK niewiele niesie im pomocy (obliczono, że ledwie 13 proc. środków przeznaczanych jest dla potrzeb pozapoznańskich). Natłok imprez o charakterze rozrywkowym — siła rzeczy zwraca uwagę młodzieży ku przesłodzi, zamiast ku przyśrodku. Nadal mało ciekawie i ubogo wyposażone są pracownie typu technicznego PK. Uderza niekorzystna proporcja pomiędzy liczbą pracowników merytorycznych Pałacu a administracją i personelem pomocniczym. Wspomnijmy wreszcie o tym, że dotychczas nie powiodło się zapewnienie fachowego nadzoru pedagogicznego ze strony Kuratorium nad niektórymi formami działania PK.

Pałac Kultury nie tylko pełni rolę ośrodka instrukcyjno-metodycznego oraz domu kultury dla młodzieży, nie tylko firmuje, czy organizuje imprezy, prowadzi zespoły, kluby i pracownie oraz zajmuje się działalnością wydawniczą; włączył się nadto do przygotowywania kolonii i obozów letnich, ma swą ładną kartę w zakresie opieki nad dziećmi kalekimi, występuje w roli organizatora czynów społecznych, a w zamysłu ma podjęcie badań socjologicznych, psychologicznych etc.

Na pewno — szukając dróg u efektywności pracy Pałacu — nie należy jego kierownictwu podpowiadać czym jeszcze PK mógłby się zająć. Rzecz chyba w wyborze. Być może celowe byłoby reaktywowanie rady programowej Pałacu ewentualnie w odmiennym składzie. Kto wie, czy

Łącznik nauki i gospodarki

lonej Górze, Zjednoczenie Przemysłu Okuń i Instalacji w Poznaniu, Zakłady Gumowe „Stomil”, Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, Zakłady Chemiczne „Stilon” w Gorzowie, Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstwa Handlowych, Wojewódzki Zarząd Spółdzielczości Pracy w Poznaniu, Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni. Członkiem rady będzie także przedstawiciel Prezydium RN Poznania. Ze strony szkoły wejdzie rek-

zapotrzebowaniem regionu, czy też — możliwe będzie efektywniejsze gospodarowanie tytendiami fundowanymi. Jeśli chodzi o prace badawcze, można będzie podejmować te, które zostaną zgłoszone przez reprezentowane w radzie przedsiębiorstwa i instytucje. Zwiększy się też możliwość wdrażania dorobku naukowego szkoły. Możliwe będzie ustalenie konkretnych form i zakresu świadczenia usług uczeni na rzecz praktyki. Nadto praktycy uzyskają informację co do głównych kierunków

Rada Społeczna Wyższej Szkoły Ekonomicznej

tor WSE. Na posiedzenia rady będą zapraszani, w zależności od omawianej problematyki, dyrektorzy instytutów naukowo-badawczych WSE.

Uczelnia spodziewa się dzięki radzie ukierunkować zarówno proces dydaktyczno-wychowawczy jak i badania naukowe, w czym pomocne będzie systematyczne wysłuchiwanie przez szkołę opinii wybitnych w naszym regionie (też w Zielonogórze) praktyków. Dzięki temu szkoła będzie mogła lepiej skoordynować zawodowe praktyki studenckie, nakierowywać pracę kół naukowych na zagadnienia nurtujące praktykę gospodarczą, oceniać zgodność kierunków i profili studiów — z faktycznym

badawczych szkoły, dzięki czemu będą wiedzieć, czego można od szkoły wymagać, jakie są jej możliwości — a to pozwoli uniknąć nieporozumień.

Do nawiązania współpracy z praktyką przynajmniej WSE także własne interesy. Szkoła wyniosłaby poważne korzyści finansowe ze współpracy z przemysłem, co wpłynęłoby decydująco na jej dalszy rozwój. Na zakup pomocy naukowych, skomplikowanych aparatów do laboratoriów, nie zawsze starcza z budżetu Ministerstwa. Korzyści z współpracy szkoły z gospodarką byłaby niewątpliwie dla obu stron. Nie mówiąc już o przemyśle — wpłynęłoby to na in-

Dobiega końca 3-tygodniowa kampania propagandowa, poprzedzająca wybory powszechne w Wielkiej Brytanii, które odbędą się 18 czerwca. Przywódcy obu konkurujących ze sobą partii — Wilson i Heath, wykorzystali już nieomal cały arsenał swoich argumentów. Chociaż przewidywania i spekulacje przedwyborcze dały większe szanse zwycięstwa labourystom, sprawa bynajmniej nie jest przesądzona. Programy wyborcze partii nie odgrywają bowiem wśród wyborców brytyjskich decydującej roli, a nastroje opinii publicznej bywają zmienne.

W rocznicę Waterloo

Jak twierdzą Brytyjczycy — kampania przedwyborcza byłaby nudnawa, gdyby ograniczyła się tylko do samych argumentów, opublikowanych przez obie partie w manifestach i powtarzanych następnie w publicznych wystąpieniach. Konkurencja wyborcza i troska o publiczność skłania więc obie partie brytyjskie, wzorem amerykańskim, do posunięć nierzadko cyrkowych. Metody walki przedwyborczej są przy tym często niezbyt wyszukane; tegoroczna kampania Labour Party otwierała zamieszczając w formie płatnego ogłoszenia w gazecie zdjęcia sześciu przywódców torrysofskich pod na główkiem: „Ludzie wczorajszego dnia — nie sprawdził się!” Z kolei, pani Mary Wilson żona premiera, ugodzona została podczas londyńskiego wiecu torbą z mąką. Wybory odbędą się zresztą w rocznicę bitwy pod Waterloo; kto będzie Napoleonem, a kto Wellingtonem — pisze „Daily Telegraph” — na razie nie wiadomo, jednak zarówno Wilson jak i Heath w swoich publicznych wystąpieniach, starają się unikać takiej pozy, która mogłaby nasuwać pewne... historyczne skojarzenia.

Przewagę labourystów, mniej więcej 5-procentową, potwierdzają ostatnie badania ankietowe, przeprowadzone przez instytuty Harrisa i Gallupa, na zlecenie ośrodków kierowniczych obu partii. Nieco mniejszą, bo 2-procentową przewagę labourystów wykazuje ankieta przeprowadzona na zlecenie konserwatywnego dziennika „Daily Telegraph”.

Wybory po angielsku

Najtańsze słowo

Jednak, najbardziej nawet korzystnie dla labourystów ankiety przepowiadają, że 74 proc. wyborców torrysofskich pójdzie do urn 18 czerwca, podczas gdy tylko 68 proc. zwolenników Labour Party nosi się z takim zamiarem.

Na korzyść aktualnie rządzącej Partii Pracy, przemawia względna stabilizacja jaka nastąpiła w brytyjskiej gospodarce po 3-letnim okresie nie domogów. Bilans płatniczy po 5 miesiącach br. wykazuje około 1,2 mld nadwyżki. Co prawda, stabilizacja ta nastąpiła głównie kosztem zgoda torrysofskich posunięć, przede wszystkim zaś obciążenia wydatków na potrzeby wewnętrzne kraju. Nie przeszkadza to jednak nadaniu sprawie równowagi w bilansie płatniczym, sporego rozgłosu i wykorzystaniu tego faktu jako argumentu w bieżącej kampanii.

Niewątpliwie, nawet oddając głosy na kandydatów labourystowskich, większość wyborców uczyni to bez entuzjazmu. Obraz gospodarki brytyjskiej nie maluje się bowiem w tak różowych barwach, jakby wynikało to z przedwyborczych przemówień niektórych liderów Partii Pracy. W kwietniu, koszty utrzymania wzrosły o dalsze 2 proc. W skali rocznej ceny podskoczyły aż o 7 proc. Bezrobocie w maju osiągnęło 2,5 proc. stanu zatrudnienia, co jest najwyższym wskaźnikiem dla tego miesiąca od roku 1949. Ekonomisci powatpiewiają, czy w przyszłym roku uda się zachować równowagę rynkową, uzyskaną z niemałym trudem. Notabene, rząd wystąpił nawet dyskretnie przeciwko podwyżkom płac, zapo wiadany przez konserwatywny Kodaka i Forda.

Dodatkowe kłopoty labourystów powstają w związku z niepewną sytuacją w Irlandii Północnej, będącej areną ciągłych zająć między ludności katolicką i protestancką. Labourysty twierdzą, że napięta sytuacja w tym kraju, jest wynikiem dawnych, 50-letnich rządów Partii Konserwatywnej. Natomiast torrysi wskazują, że do czasu tragicznych wydarzeń z ubr. rząd labourystowski nie zrobił nic, aby złagodzić permanentne napięcie. Obie strony nie mi-

jają się w tym przypadku o prawdę.

Mniej straszny diabeł

W myśl starej prawdy, że słowa kosztują najtaniej, obie partie prześcigają się w obietnicach przedwyborczych, celem uzyskania możliwie największego poparcia. Konkurenci korzystają obficie ze środków masowego przekazu, dwojąc się i trojąc, wygłaszając niezapomniane przemówienia, ścisłując tysiące dioni, rozdzielając uśmiechy i obietnice. Konfrontacja realizacji tych obietnic z rzeczywistością wygłąda jednak najczęściej ponuro. Anglicy do dzisiaj nie mogą zapomnieć Wilsonowi, iż nie dotrzymał swych zapowiedzi z okresu dewaluacji, kiedy zapewniał obywateli, że „funty w ich kieszeniach nie stracą wartości”.

Walka wyborcza między Heathem, a Wilsonem rozgrywa się zresztą bardziej na płaszczyźnie konfrontacji personalistów obydwu kandydatów niż zamierzeń politycznych. Licząc na odzew ze strony wyborczego forum, pewnie koła brytyjskie podniosły w ostatnich dniach pod adresem obydwu partii żądanie walki z nędzą. Fakt, iż 7 milionów ludzi egzystuje w Wielkiej Brytanii w ubóstwie, poza nawiasem szeroko rozreklamowanego społeczeństwa dobrobytu, wydał się jednak brytyjskim politykom nieodpowiedni do poruszania z trybun wyborczych.

Jakkolwiek przywódca konserwatystów, Heath, zapowiada „marsz do zwycięstwa”, je go szanse na uzyskanie teki premiera nie są wielkie. Znaczną część społeczeństwa brytyjskiego widzi mimo wszystko w Wilsonie lepszego spośród dwóch kandydatów. Dziennik „Financial Times” przypisuje większą popularność Wilsona w pewnym stopniu jego zdolnościom aktor-skim. Sam premier ocenia to inaczej: „choć, jak sądzę ludzie mogą być po prostu mądrze zmęczeni, większość z nich będzie głosować na mnie, jako mniej straszniejszego spośród dwóch diabłów”.

JERZY WALASEK

HOBBY JEST DOBRE NA WSZYSTKO

Dla zagonionych od rana do wieczora ludzi trochę zabawnie brzmią zmartwienie niektórych futurologów na temat: co zrobimy kiedyś z nadmiarem wolnego czasu. Ale już dziś wiele osób nie bardzo

wie, czym wypełnić wolne godziny. Należą do nich na przykład emeryci, jeszcze dość krępy, by im nie wystarczyło przesadywanie w parkach, młodzież, która prócz obowiązków szkolnych nie ma żadnych innych, wreszcie ludzie, których praca zanadto nie absorbuje, a w domu dzieci im nie placzą.

Przy dostatecznie wrażliwym sumieniu nie pozwalającym marnotrawić czasu bez sensu doskonalonym wyjściem jest zainteresowanie, uprawiane na zasadzie „sztuka dla sztuki”, co po polsku nazywa się „konikiem”, a po angielsku — hobby.

Wprawdzie o hobbytach powiadają niektórzy „nieszkodliwy dziwak” — ale cóż to szkodzi? Z psychologicznego punktu widzenia to dziwactwo jest niezwykle pożyteczne. Cóż to za wspaniała kłapa bezpieczeństwa dla osób skłonnych do kompleksów, do złych myśli; cóż to za skuteczny sposób zaabsorbowania ludzi mających talent do gnębienia siebie i otoczenia z braku lepszego zajęcia...

Najpopularniejszym hobby jest kolekcjonerstwo. Odwieczne znaczki pocztowe, nalepki na pudełka od zapalek, nalepki hotelowe, monety, autografy sławnych ludzi, zegarki, exlibrisy, filizantki, białe kruki, kaktusy, motyle, muszle, widokówki — nieogarniona jest w tej dziedzinie pomysłowość ludzka. I bardzo dobrze. Oczywiście wiele zależy od zawartości kieszeni kolekcjonera, od rodzaju — i poziomu — jego zainteresowań. Ale jakkolwiek sprawy mają, kolekcjonerstwo uprawiane z pasją potrafi skutecznie zapelniać niejedną pustą godzinę.

Pisze się teraz dużo w prasie o „drugim wyżu” demograficznym — o starszych paniach i panach. Oblicza się, że jeszcze w bieżącym roku liczba ludności w wieku 60 i więcej lat osiągnie 3.302 tys., a w roku 1985

ludzie ci stanowić będą 13,5 proc. ogółu ludności naszego kraju. Dla wielu z nich, wolnych już od obowiązków zawodowych i często rodzinnych, do których przywykli od lat, a do których niełatwo się odzwyczaić, hobby jest prawdziwym dobrodziejstwem, wyzwoleniem od wyniszczającej i przygnębiającej beczynności.

„Konik” budzi coraz to nowe związanie z nim zainteresowania, nieraz zmusza do zagłębienia do ksiąg, encyklopedii, ułatwia kontakty z innymi hobbybystami, stwarza tysiąc możliwości zorganizowania sobie przyjemnego, interesującego sposobu spędzania czasu.

Ciekawa impreza odbyła się w marcu br. we Wrocławiu, pod hasłem „Hobbyści na start”. Kilkunastu kolekcjonerów od lat 12 do wieku emerytalnego przedstawiło publiczności swe zbiory, między którymi największe zainteresowanie obudził wielki zbiór motyli. A właściciel zbioru potrafił dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć o swych eksponatach, o tym, jak się je łapie na Nowej Gwinei itd. Od zbieracza etykietek zapalczanym można się było dowiedzieć, że polska filumenistyka straciła ostatnio swą dotychczasową rangę.

Gdyby instytucje kulturalne innych miast poszły za przykładem Wrocławia, powstałaby zapewne niejedna okazja „ujawnienia się” dla ruchu hobbybystów: wystawy zbiorów, wymiany doświadczeń, zawieranie miłych znajomości. A więc nie przejmujemy się epitetem „nieszkodliwy dziwak”, uprawiajmy swoje dziwne hobby, a jak kiedyś powiadano „życie zaczyna się po... sześćdziesiątce”.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Rocznik papieski — „Anuario Pontificio” 1970, zawierający spis diecezji katolickich, jest dokumentem zaskakująco anachronicznym. Po prostu nie uwzględnia się w nim zmian terytorialnych, jakie zaszły w Europie po drugiej wojnie światowej — w rezultacie pokonania hitlerowskiej III Rzeszy. W opisie jednego z administracji kościelnej, położonych na polskich ziemiach zachodnich i północnych oraz na terytorium NRD, nie uwzględnia się ani granicy na Odrze i Nysie, ani też istnienia dwóch państw niemieckich. Według Rocznika nadal istnieje „Germania” w granicach z 1937 r., Wrocław jest nadal stolicą „Wschodniemieckiej Prowincji Kościelnej”, Szczecin i Koszalin należą do diecezji berlińskiej, a Warmia i Pila są określane jako „Ermland” i „Schneidemühl”.

Stwarza więc „Anuario Pontificio” zupełną fikcję formalną i ignoruje realia, jakie w Europie środkowej utrwaliła historia ostatniego ćwierćwiecza. Zapisy w Roczniku są rażąco sprzeczne z rzeczywistą sytuacją Kościoła katolickiego w Polsce zachodniej i północnej oraz w NRD. Administracja Kościoła na ziemiach zachodnich — jakkolwiek formalnie tymczasowa — jest autentycznie polska i działa sprawnie na terenie, pokrywającym się z terytorium naszego państwa; w NRD władze państwowe konsekwentnie stoją na stanowisku, że granice Niemieckiej Republiki Demokratycznej muszą stanowić również granice organizacji terytorialnej Kościoła.

O kwestiach związanych z tymczasowością administracji Kościoła na naszych ziemiach zachodnich i północnych pisaliśmy już wielokrotnie, tym razem przedstawiamy pokrótce stan organizacji kościelnej w NRD.

NRD jest jednym z nielicznych państw prowadzących oficjalną, urzędową statystykę wyznaniową. Według danych spisu ludności z 31 grudnia 1964 r. na 17.003.633 mieszkańców 10.091.907 podało się za ewangelików, a 1.375.237 za katolików. 5.417.000 mieszkańców uznało się za bezwyznaniowych.

Administracja Kościoła rzym skokatolickiego w NRD nie została przez Stolicę Apostolską uregulowana. Watykan dotychczas nie uznał NRD, utrzymuje stosunki dyplomatyczne wyłącznie z rządem NRF — i zgodnie z osławioną doktryną Hallsteina — traktuje NRF jako państwo stanowiące w sensie prawnym kontynuację III Rzeszy. Nominalnie istnieje jespelnia nawet funkcje episko-

Watykan ignoruje rzeczywistość

den episkopat ogólnoniemiecki, do którego należy ponad 100 biskupów z NRF i 3 z NRD. Do zachodniemieckich biskupstw katolickich — z siedzibami w Paderborn, Osnabrück, Fuldie i Würzburgu — formalnie należą NRD-owskie okręgi kościelne w Magdeburgu, Schwerinie, Erfurcie i Meiningen. W okręgach tych zastalowano tymczasowe komisarjaty biskupie. W okręgu Górlitz, należącym formalnie do archidiecezji wrocławskiej, utworzono urząd arcybiskupi. W NRD są tylko dwie diecezje katolickie — berlińska i miśnieńska — których siedziby znajdują się na terytorium socjalistycznego państwa niemieckiego. Granice tych diecezji nie są jednak dostosowane do granic państwowych. Diecezja berlińska obejmuje Berlin demokratyczny, Berlin Zachodni, północno-wschodnią część terytorium NRD oraz formalnie nasze woj. szczecińskie, koszalińskie i północną część zielonogórskiego. W skład diecezji, której siedziba znajduje się w Meissen, wchodzi formalnie kilka parafii położonych w powiecie zgorzeleckim (woj. wrocławskie).

Jak widać, administracja Kościoła katolickiego w NRD jest nieuporządkowana, wszystkie diecezje są tam przecięte albo wschodnimi albo zachodnimi granicami państwowymi NRD. Rząd NRD stoi zdecydowanie na stanowisku, że Watykan powinien dostosować granice jednostek administracji kościelnej do granic państwowych. Ponieważ Watykan tego postulat nie spełnił, zatem władze państwowe NRD traktują siedem jednostek administracji Kościoła katolickiego — znajdujących się na terenie państwa — jako lokalne NRD-owskie okręgi kościelne. To stanowisko zyskało poparcie niektórych dostojników kościelnych. Np. rezydujący w Górlitz arcybiskup Ferdynand Piontek swego czasu oświadczył: „Siedem katolickich okręgów w NRD stanowią jedną — i to jedną — naturalną”. Arcybiskup apelował do księży i wiernych, aby jedność tę utrwalali.

Zwierzchnicy wspomnianych siedmiu jednostek utworzyli — za zgodą Watykanu — komisję biskupów wschodniemieckich, na czele której stoi arcybiskup berliński, Alfred Bengsch. Komisję tę można traktować jako załazek episkopatu NRD. Faktycznie komisja

państwa, mimo że Stolica Apostolska nie wyposażyła jej w formalne uprawnienia statutowe — przysługujące episkopatowi narodowym. Presję na Watykan wywiera zachodniemiecka hierarchia kościelna, w której pozycję dominującą zajmuje element antykomunistyczny i rewizjonistyczny.

Inaczej przedstawia się sytuacja w Kościele ewangelickim. W maju 1969 r. Kościół ewangelicki w NRD, składający się z ośmiu Kościołów lokalnych, utworzył „Związek Ewangelickich Kościołów NRD” i tym samym oddzielił się od Kościoła ewangelickiego w NRF. Ogólnoniemiecki Kościół ewangelicki przestał egzystować nie tylko faktycznie, lecz również formalnie. Organizacja terytorialna Kościoła ewangelickiego w NRD jest obecnie przystosowana do istniejących granic państwowych. Związkiem Ewangelickich Kościołów w NRD kieruje wybieralny synod, składający się wyłącznie z duchownych — obywateli NRD.

Uregulowanie sprawy administracji Kościoła ewangelic-

kiego w NRD potraktowano jako precedens, dotyczący również Kościoła katolickiego. Od maja 1969 r. nasilane są w NRD żądania reorganizacji podziału administracyjnego Kościoła katolickiego. Wiąże się z tym ściśle sprawa uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Stolicę Apostolską.

Ukazujący się w NRD katolicki tygodnik kościelny „St. Hedwigsblatt” wysunął w maju 1969 r. postulat utworzenia episkopatu katolickiego NRD, niezależnego od zachodniemieckiej hierarchii kościelnej.

Przed czy później Watykan będzie musiał spełnić te żądania, będzie musiał podać słomianki niemieckiego Kościoła ewangelickiego, który po przewyższeniu różnych oporów zdecydował się wreszcie na „kościelne” uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

STANISŁAW MARKIEWICZ

DO REDAKTORA GŁOSU

Kobza czy dudy?

W korespondencji „Film ocali biskupińskie wesela”, zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23 maja br., popełniono nieścisłości. Wesela biskupińskie? Od Biskupina? Często nawet poznaniacy, niestety, identyfikują region Biskupin (jeden z ośrodków folkloru wielkopolskiego, koło Gołstyna) z osadą prehistoryczną Biskupin (w ziemi żnińskiej). Korespondent pisze, że Krobica była wsią biskupią, a więc wesela biskupińskie, nie biskupińskie! Czterokrotnie powtarza się ten błąd w krótkiej korespondencji, więc nie chochlik drukarski zawinił.

A co to za muzyka kobzy czy rowała wszystkich? Kobza to przecież jednostrunowy instrument, nie występujący nigdy w Polsce w kapelach ludowych. Nie na kobzie, lecz na dudach (kozlach, gajdach góralskich, miechach) grano u nas i na tym też instrumente muzykują w Krobii Starej. Rewelacja! Pan Sliwa, słynny dudziarz ze Zbąszynia, awansował w korespondencji na kobziarza. Chyba szkockiego?

HALINA WLEKLIŃSKA
Krobica (miasto)

Pana Sliwę — bardzo go przepraszamy za używanie jego nazwiska w tych wyjaśnieniach — nie spotkał na naszych łamach awans na szkockiego kobziarza, jak chce nasza czytelniczka z Krobii. Rzeczywiście, pierwotnie „kobza” była nazwą instrumentu strunowego (gitara, bandurka, lira o trzech strunach), jednak pochodzenia nie szkockiego lecz polsko-ukraińskiego. Ale charakterystyczne dla życia słów jest to, że często niejako opuszczają one przedmioty, z którymi kojarzyły się pierwotnie i związuja się z przedmiotami innymi. Tak też się stało ze słowem „kobza”, którym z czasem zaczęto określać instrument dęty — dudy. Stał też w powszechnym użyciu ułtarz — zresztą błędnie — nazwa „kobziarz” stosowana wymiennie z nazwą „dudziarz”. (patrz „Mała Encyklopedia Muzyki” str. 339).

Do niepoprawności popełnionej w określeniu „wesela biskupińskie” przyznajemy się. Istotnie, bardziej poprawne jest słowo „biskupińskie” — dla odróżnienia od Biskupina. Choć łatwo o taką nieścisłość skoro region w okolicach Krobii Starej nazywa się Biskupiną. Zatem „biskupińskie” mogło powstać od Biskupina, ale i od Biskupiny... Rozumiemy, że ewentualne skojarzenia z Biskupinem mogą boleć patriotę Biskupiną.

Za zwrócenie uwagi na oba słowa serdecznie dziękujemy. Skłoniło to nas do zajmującej i płodnej refleksji nad ich znaczeniami.

REDAKCJA

P. S. Na te same niepoprawności, o których mowa w liście p. Haliny Wlekińskiej, zwrócił nam w swej korespondencji uwagę p. Jan Bzdęga z Gdyni, za co również bardzo dziękujemy.

FILM

Nie ma życia bez walki

„Znaki na drodze”. Film produkcji polskiej. Scenariusz (na podstawie powieści A. Twardo chliba „Gwiazda sezonu”): Andrzej J. Piotrowski. Reżyseria: Andrzej J. Piotrowski. Zdjęcia: Antoni Nurzyński. Muzyka: Włodzimierz Nahorny. Wykonawcy: Michał Biel — Tadeusz Janczar, dyspozytorka Jadwiga — Galina Polskich, kierownik Pałowski — Leon Niemczyk, Jaksonek — Leszek Drogosz, Waśko — Janusz Kłosiński, porucznik MO — Zygmunt Malanowicz i inni.

Powiedzmy od razu, że mamy do czynienia z wartościowym filmem. Odbija on bardzo korzystnie od produkcji filmowej polskiej ostatnich lat, tematem i sposobem jego potraktowania. To, że film jest debiutem reżysera podnosi tylko jego rangę.

Od lat niemożliwa stała się w naszym filmie tematyka pracy. Jeśli już gdzieś ten temat się znalazł to z reguły zrealizowano go w sposób niewiarygodny, nieprzekonywający, jakiś zaigany. Piotrowski wziął na swój debiut produkcyjniaka (jak to kiedyś określano). Odważna decyzja. Ale decyzja, która powinna być sympatyczna dla mieszkańców tego kraju, w olbrzymiej większości żyjących z pracy własnej i w sferze pracy spędzających większość swego życia.

Jesteśmy na wielkiej budowie. A właściwie w biegu samochodu wo-transportowej obsługującej je budowę. Dzieją się tam nie dobre rzeczy. Nadużycia są na porządku dziennym. Kierowcy nagminnie odbywają lewe kursy, sprzedają pokątnie państwową benzynę, handlują cementem i innymi towarami kradzionymi na budowie. Kierownik o tym wie. Toleruje to, bo tak mu wygodnie. Budowa i tak rozlicza wszystkie kursy — także te lewe — i płaci za wszystką benzynę, cement itp. Tak więc rośnie przerób, łań wiec o premie dla ludzi w zjednoczeniu, także i dla niego — kierownika. Wszyscy są zadowoleni.

Nie jest tylko zadowolony Michał Biel, nowy kierownik techniczny, świeżo zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za nadużycia gospodarcze. On nie chce więcej wrócić do więzienia. Przyczekł to sobie. Nie może więc tolerować widomych nadużyć, za które mógłby sam odpowiadać. A że jest fachowcem świeżym — nie łatwo go nabrać. A że jest człowiekiem twardym — nie łatwo go złamać, czy choćby nastraszyć. I tak zaczyna się gra. On sam i cała, wielka baza. Przeciw niemu wszyscy kierowcy, wszyscy pracownicy warształów, także kierow-



nik bazy. Z nim tylko dyspozytorka, cicha, zahukana dziewczyna wiejska, której charakter i odwaga objawiają się dopiero na koniec.

Michał Biel nie jest postacią czystą jak łąka. Ten wyrok... To spotkanie z żoną, która już dawno przed wyjściem Biela z więzienia związała się z innym mężczyzną... Biel kazał sobie za rezygnację dobrze zapłacić. Tropienie przestępstw nie stało się jego hobby, on po prostu chciał pokazać cwaniakom, że jest jeszcze większym cwaniakiem od nich. On zresztą — jak powiedzieliśmy — nie mógł sobie pozwolić na związek z nią. A jeśli już tak się musiało stać — postanowił wygrać.

I gra się położyła twarda, męska, bez skrupułów. Nikt tu nie ustępuje bez powodu. Decydują siła, inteligencja, zaskoczenie. Jak w życiu. Bo takim ten film właśnie jest. Oglądamy pasjonujący pojedynek niemal bez świateł doświadczenia, że to jest kino. Tak na naturalnie jest scenaria. Tak naturalnie ludzie. Ogromna to zasługa debiutanta Piotrowskiego (ale nadzór nad filmem sprawował Wajda). Ogromna także zasługa aktorów. Zwłaszcza czołowa trójka prezentuje świetnie aktorstwo. Tadeusz Janczar (z radością widać jego powrót do filmu po latach) i Leon Niemczyk grają koncertowo, nowoczesnie czyli bez egzaltacji, bez żadnej przesady w geście, spokojnie, a jednocześnie wyraźnie akcentując kłótcę w każdym z nich sile. Galina Polskich jest śliczna, liryczna i romantyczna i wnosi do tej męskiej atmosfery akcenty potrzebnej tkliwości.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Biuletyn prasowy zachodniemieckiej socjaldemokracji

SPD — PRESSEDIENST

zamieścić artykuł będący kontraktami na rewizjonistyczne hece, przy pomocy których chadecja chce przygotować swój powrót do władzy. Jakkolwiek szkoda, iż pewne oczywiste prawdy na temat wszelkiej polityki wschodniej socjaldemokracji wykładają na stół tylko wówczas, kiedy chodzi o rozgrywki wewnętrzne, dobrze, iż choćby przy tej okazji mówią wreszcie o pewnych sprawach bez ogródek.

„Partie chadeckie trąbią do ataku generalnego i przyzywają ducha Adenauera, postępując się przede wszystkim jego kłamstwem, że SPD przynosi zgubę Niemcom. Partie te mobilizują resentymenty, tak jak to uczynił przewodniczący CSU — Strauss wobec wypędzonych, mimo iż każde, choćby jako tako rozwinięte dziecko dobrze wie o tym, że powrót na utracone na skutek przegranej wojny, niemieckie tereny wschodnie musiałby wywołać wojnę światową, w której stalibyśmy osamotnieni. Nowy rząd boński stara się, przez wyeliminowanie przemocy, osiągnąć lepsze warunki współpracy z dawnymi przeciwnikami Niemiec. Każdy, kto patrzy wnikliwie, musi rozumieć, że dla tego celu konieczne są ustępstwa...”

Przed 18 laty Adenauer nie wykorzystał takiej szansy — był zajęty polityką z pozycji siły. Zaskoczyła nam ta polityka i przyniosła korzyści jedynie drugiej stronie, ponieważ czas pracował nie dla nas a przeciw nam.

Dziś usiłuje się o tym zapomnieć, chce się spowodować niepamięć. Mocny w słowach wódz partii CSU umie mobilizować resentymenty i nie darmo wprosił się jako główny mówca na manifestację wypędzonych. Postępowało się tam według znanej recepty: „umyj mi siersię, ale mnie nie zmocz”.

Dowodem tego zakłamane rozumowanie Franza Josefa Straussa: „naturalnie chcemy pojednania z państwami na Wschodzie, ale z naszych roszczeń do dawnej ojczyzny zrezygnować nie chcemy” (...)

Podjęcie prób wygrania czegokolwiek z wojny przegranej przez Hitlera, jest myśleniem oczu i oszukiwaniem wypędzonych. Prawo do ojczyzny i prawo zwycięzców mogą być skompensowane jedynie w drodze długiego i trudnego procesu zbliżenia i pojednania i właśnie te starania rządu federalnego przedstawia się według znanego wzoru jako „zdrada”. Jeżeli w poprzednich 20 lub 25 latach istniała lepsza recepta na zasypianie przepaści, to nasuwa się pytanie, dlaczego to poprzednie rządy nigdy jej nie zastosowały. Jak na dłoni widzimy generalną mobilizację wszystkiego, co irrealne przeciwko rzeczywistości. Oni mówią „Niemcy”, a mają na myśli odzyskanie utraconej władzy politycznej...”

Gdybyż to bezkompromisowe w słowach stanowisko socjaldemokratów znalazło wyraz w praktyce polityki!

MOL

Sezon kąpielowy rozpoczęty

Z profilaktyką nie najlepiej

nalazku (warszawskim) pisań, że wszystkim uda się objąć kontrolą — nie są wystarczającymi środkami zapobiegania utonięciom.

W maju br. w Koninie utopiło się dwoje dzieci w zbiorniku przeciwpożarowym. Można przypuszczać, że nie doszłoby do tej tragedii, gdyby w porę naprawiono dziurawy plot, którym otoczony był basen. Przykład ten ukazuje, że zapobieganie utonięciom charakteryzuje się niedostatkami działań praktycznych. Wiele właśnie zbiorników przeciwpożarowych pozabawionych jest opłotowania, albo też posiada je, lecz w postaci łatwej do sforsowania.

Obok tych zaniedbań nader irytujących są inne, które usuwać znacznie trudniej. Ale też mają one znacznie większy wpływ na zapobieganie niebezpiecznym wypadkom na wodach. Chodzi m. in. o zwiększenie nadzoru nad dziećmi (w ub. roku w wyniku braku nadzoru nad dziećmi utopiło się ich 16, w bieżącym roku już 10). W tym celu potrzebne jest nie tylko apelowanie do rodziców, ale również przyjęcie im z pomocą. Z pewnością samorządy mieszkańców stać na to, by organizować systematyczny nadzór nad dziećmi, których rodzice pracują. Oczywiście, miałyby to znaczenie dla zapobiegania wszelkim wypadkom dzieci.

Objętych trzeba przyznać, że w Wielkopolsce nie brak przedsięwzięć — szczególnie Milicji, ORMO i WOPR — zmierzających do zmniejszenia liczby ofiar kąpielni. Na uznanie zasługuje przede wszystkim inicjatywa tworzenia nowych drużyn WOPR lub ORMO do spraw wodnych zwłaszcza dla tych akwenów, na których nie ma żadnych zorganizowanych form wypoczynku i ochrony wypoczywających, a które mimo to stanowią dla okolicznej ludności, a przede wszystkim dzieci i młodzieży jedyne miejsce do kąpielni i wypoczynku. Chodzi tu szczególnie o zbiorniki na terenach wiejskich i peryferiach miast takie jak stawki, gliniarki, sadzawki, torfowiska, potoki itp.

Trzeba zdać sobie jednak sprawę, że ani liczne akcje propagandowe (np. pogadanki i apele) ani też patrolowanie zbiorników wodnych — nawiasem mówiąc trudno przy-

powszechnianie nauki pływania — również nie jest energicznie rozwiązywane. Należałoby przyjąć zasadę, że każdy uczeń szkoły podstawowej musi nauczyć się pływać. Im prędzej, tym lepiej.

Sporo do zyczenia pozostała organizacja kąpielisk przez prezydium rad narodowych. Chodzi o wytyczenie miejsc do kąpielni i ustanowienie nad nimi dozoru. Zgoda, że jest to rozwiązanie prymitywne. Ale skoro nas nie stać na sieć kąpielisk z prawdziwego zdarzenia — zakładajmy prowizoryczne (pod względem wyposażenia) i bezpieczne. Taki postulat od wielu lat wysuwa się pod adresem władz lokalnych. Niestety, prawie bez rezultatów.

MICHAŁ LUCZAK



INNE

Aleksander Milecki — „Nauczanie języka francuskiego na stopniu wyższym”. PZWS, str. 131, zł 9.

M. Michalska, C. Beven — Oyrza nowska — „I learn English” WP, str. 131, zł 60.

Dionizy Szepietowski — „Kuchnia jaska”. Watra, str. 151, zł 20. „Spojrzenia” (Ziemia Łódzka zeszyt II). WEL, str. 149, zł 8.

PODRĘCZNIKI

Julian Krzyżanowski — „Dzieje literatury polskiej”. PWN, str. 680, zł 90.

Wiktor Jaskiewicz, Czesław Jakowski i Włodzimierz Piotrowski — „Prawo pracy” (Zarys wykładu). PWN, str. 415, zł 48.

Piłkarska II liga

Olimpia — Stal (Mielec) 0:1 (0:0)

Olimpia: Drewniak — Lisiak, Hahn, Kalotka, Zeuschner, Lipiec, Marcinkowski, (Nowak), Kurzeja, Jakubczak, (Gojny), Ceranek, Wojtkowiak.
Stal: Kukla — Daluch, Kosiński, Rachwał, Hansel, Gąsior, Planeta, Kasperczak, Karas (Stój), Maleński.

Mimo niespójnej pogody, na stadionie w Gołecinie zebrała się spora grupa kibiców, aby obejrzeć spotkanie o mistrzostwo II ligi pomiędzy Olimpią i Stalą Mielec. Mecze zakończył się zwycięstwem drużyny z Mielca 1:0. Do przerwy wynik był bezbramkowy. Wczoraj sze spotkanie miało dla obu zespołów duże znaczenie. Stal walczyła o awans, zaś Olimpia o utrzymanie się w lidze, więc każdy punkt miał dla tych drużyn ogromną wartość. To było m. in. powodem że w pierwszej części meczu, gra była nieco nerwowa i chaotyczna.

Niewątpliwie zespołem lepszym, bardziej dojrzałym taktycznie i lepiej wyszkolonym technicznie była mielecka Stal. Zespół ten zwłaszcza w drugiej połowie, zademonstrował piłkę nożną w dobrym wydaniu. Większość ataków gości przeprowadzali lewą stroną, gdzie bardzo groźny był ich zawodnik Stój. Bez większego trudu miał on fatalnie wczoraj grającego Lisiaka i stwarzał raz po raz groźne sytuacje pod bramką gospodarzy. Ten sam zawodnik w

3 minucie po przerwie, pięknym strzałem zdobył bramkę dla Stali. W 20 minucie ostry strzał jednego z napastników Stali, trafił w sponżenie bramki.

Olimpia miała również okazję do strzelenia bramki. W 5 minucie Ceranek będąc sam na sam z bramkarzem fatalnie spudłował zaś w 25 minucie Zeuschner znajdując się o 4 metry od „świętyni” Stali, nie potrafił opanować odbitej od poprzeczki piłki, marnując w ten sposób pewną wydawałoby się sytuację. Olimpia razia wczoraj powolną grą i nieokładnymi podaniami, co zresztą mieliśmy już okazję podkreślać w sprawozdaniach z poprzednich spotkań tej drużyny. Niestety nie widać żadnej poprawy. (s)

Pozostałe wyniki:

- Włókniarz — Garbarnia 1:0 (0:0)
- Hutnik — MKKS 1:0 (0:0)
- Motor — Górnik (W.) 0:0
- POW — Zawisza 1:0 (0:0)
- Siask — LKS 0:1 (0:0)
- Unia (R.) — Arkonia 1:0 (0:0)

TABELA

1. ROW Rybnik	43:11	52-11
2. Stal Mielec	38:16	34-12
3. LKS	36:18	30-21
4. Siask	35:19	37-18
5. MKKS Gdynia	29:25	29-26
6. Garbarnia	27:27	26-24
7. Unia	26:26	25-24
8. Zawisza	26:28	19-23
9. Unia Racibórz	26:28	22-30
10. Motor	25:29	23-34
11. Hutnik	24:30	17-28
12. Olimpia	23:31	15-28
13. Unia Tarnów	21:31	18-24
14. Górnik Wałbrzych	19:35	16-31
15. Włókniarz	17:37	19-35
16. Arkonia	15:39	19-32

I LIGA PIŁKARSKA

Górnik — Cracovia 2:0 (0:0)
PUCHAR POLSKI
W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu o piłkarski Puchar Polski Legia pokonała Uranie Rudą Śląską 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 67 min. Deyna. (t)

Hokej na trawie

Polska — NRD w Poznaniu

Pierwsza reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegra w dniach 23 i 24 w Poznaniu na boisku Warty dwa mecze z reprezentacją NRD.

Mający się odbyć w czerwcu w Bratysławie turniej miast z udziałem drużyn CSRS, NRD, Polski, Węgier i ZSRR został odwołany.

Jak nas poinformowano w siedzibie PZHT przybycie do Polski trenera hinduskiego Sarpola Singha uzależnione jest od wyników i miejsca jakie zajmie nasza reprezentacja w mistrzostwach 1970 r. w Brukseli. Trener hinduski rozpoznałby przygotowania naszej reprezentacji do najbliższej Olimpiady nie przed jak na początku przyszłego roku. (n)

Piłkarskie MŚ

W dalszym ciągu rozgrywanym w Meksyku mistrzostw świata w piłce nożnej padły wczoraj następujące wyniki:

- Brazylia — Rumunia 3:2 (2:1)
- ZSRR — Salwador 2:0 (0:0)
- NRF — Peru 3:1 (3:1)
- Szwecja — Urugwaj 1:0 (0:0)

Turniej żużlowy w Lesznie

W niedzielę 14 bm. o godz. 17 na Stadionie A. Smoczyka w Lesznie odbędzie się turniej na żużlu o Złoty Kask (III kolejka).

W imprezie udział weźmie 16 czolowych zawodników Polski jak: P. Wąsosz, J. Mucha, J. Jarmula (Śląsk Świętochłowice), A. Wyglenda, A. Woryna, St. Tkocz (ROW), H. Glucklich, St. Kasa, (Polonia Bydgoszcz), P. Bruzda, J. Trzeszkowski, (Sparta Wrocław), Z. Friedek, J. Szczakiel, St. Skowron (Kolejarz Opole), H. Zytio (Wybrzeże Gdańsk), Z. Pytko (Unia Tarnów), E. Migos (Stal Gorzów).

Na rezerwowych wyznaczono: R. Dziatkowska ze Stali Gorzów i W. Wąsoszka ze Śląska Świętochłowice.

Program turnieju przewiduje 20 biegów. (R)

Podział na grupy w II lidze siatkówki

Zarząd Polskiego Związku Piłki Siatkowej zatwierdził podział na grupy drużyn II ligi mężczyzn i kobiet w rozgrywkach 1970/71. Przedstawia się on następująco: Mężczyźni: grupa I — Gwardia Wrocław, GKS Katowice, Górnik Kazimierz, Chelmiec Wałbrzych, Pogoń Szczecin, Wawel Kraków, AZS Kraków, Skórzani Skarżysko; grupa II — Anilana Łódź, Skra Warszawa, Warszawianka, AZS Gdańsk, LZS Mazowsze, Calisia, Wybrzeże Gdańsk, AZS Lublin.

Kobiety — grupa I: AZS Kraków, Baildon Katowice, Pionier Sosnowiec, Stal Mielec, Odra Wrocław, Gwardia Wrocław, AZS Lublin, Częstochowianka; grupa II: Start Gdynia, Spójnia Gdańsk, Sparta Złotów, Budowlani Toruń, Energetyk Poznań, EKS Łódź, Start II Łódź, MKS Praga Warszawa.

Zmieniony został punkt regulaminu, dotyczący awansu do I ligi. Nie będzie tym razem turnieju kwalifikacyjnego, jak w ubiegłym sezonie, lecz do ekstraklasy awansują bezpośrednio zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w grupach. Pierwsza runda rozgrywek II ligi odbędzie się w dniach 14. 11 — 20. 12. br., a druga — 9. 1. — 14. 2. 1971 r.

KONKURS CHIO W OLSZTYNIE

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów Chio w Olsztynie. W środę konkurs o nagrodę ministra rolnictwa wygrał Wegler Istwan z Rumunii na koniu „Irisz”, a w konkursie potęgi skoku o nagrodę przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie najlepszy był jeździec NRD — Siegfried Hohloch na koniu „Kontra III”, pokonując wysokość 180 cm.

Prasa

Przyjmę pracę chatupniczą, posiadam własne pomieszczenia — 50 m² w Przemierowie. Leokadia Nowicka, Przemierowo, ul. Południowa 20. 29104g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniami. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27222g.

Kupno Sprzedaż

Radio niemieckie kupię. Stark, Inowrocław, Skłodowska 30. 1337p

Zarzewarkę pojemnościową 1500 W kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29426g.

Kupię piec kuchenny biały na gaz i węgiel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27300g.

Wózek nowoczesny, głęboki — sprzedam. Poznań, ul. Prądzyńskiego 49 m. 15. 27540g

SHL 175 sprzedam. Poznań, Jackowskiego 36 m. 13. 29537g

Samochody

Sprzedam BMW na chodzie 10.000 zł. Tel. 345-38. 28223g

Fabryka Renault przeprowadzi bezpłatnie przeglądy od 22-27. VI. 70 w Poznaniu. Inż. A. Piechowski, Kościelna 56. 28768g

Sprzedam Trabanta 500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27206g.

Sprzedam Warszawa M-30 w bardzo dobrym stanie. Gniezno, ul. Siomianka 3 (Warszaty). 27254g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Mercedes. Poznań, Słowackiego 41 m. 13 — Musielski. 27267g

Sprzedam silnik Fiat 600. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27321g.

Lokale

Jednopokojowe z wygodami w Gdańsku-Wyzeszczu — zamienie na podobne w Poznaniu, telefon Poznań 625-92. 29429g

2 pokoje z kuchnią, samodzielne (stare budownictwo) — zamienie na 1,5 pokoju z kuchnią, samodzielne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27322g.

Kupię mieszkanie własnościowe 2-3 pokoje, kuchnia, łazienka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27290g.

Nieruchomości

Polecam do kupna kilka willi wolnostojących z ogrodami, kilkanaście domów bliźniaczych w Poznaniu, w stanie surowym i do zamieszkania. Na periferiach Poznania, kilkadziesiąt nowych domów jednorodzinnych z ogrodami, sadami, na różny przemyśle. Wybor duży ceny umiarkowane dostępne. Oferty osobiste lub dane. Informacje bezpłatne. Pośrednictwo nieruchomości Adamski, Poznań, Matejki 33a. 29477g

Pralki SHL
z dnem 1. VI. 1970 roku
N A B Y C M O Ż N A
NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH
I WPLATA 10 proc. i 24 RATY
WE WSZYSTKICH SKLEPACH
„ELDOMU”
K4157



CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH W SWARZĘDZU
ZAPRASZA NA
WIELKĄ WYSTAWĘ MEBLI
w dniach od 14 do 26 czerwca 1970 r.
Wystawa mieści się w Pawilonie Meblowym w Swarzędzu, przy ul. Wrzesińskiej 28.
Dojazd autobusami MPK z Poznania — przystanek przy ul. Wierzbowej — co 20 minut.
K4167

Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie Wlkp., ulica Gen. Świerczewskiego nr 24
OGLASZA ZAPISY
na I rok nauki roku szkolnego 1970/71 do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalnościach:
— murarz - tynkarz — wiek kandydata 15-17 lat
— monter konstrukcji żelbetonowych — wiek kandydata 17 lat
Warunkiem przyjęcia do Szkoły jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.
Uczniowie otrzymują odzież ochronną oraz wynagrodzenie:
a) w klasie I do 420.— zł miesięcznie
b) w klasie II do 500.— zł miesięcznie
Podania wraz z załącznikami: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i wypis aktu urodzenia, należy składać do dnia 20. VIII. 1970 roku w biurze przedsiębiorstwa, pokój 4, II p. K3375

Pracownicy poszukiwani
REFERENTA d/s administracyjnych z praktyką — zatrudni zaraz
PWP RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Zgłoszenia osobiste — pokój 22. K4204

ZAWODY WARSZAWSKICH BIEGACZY
Warszawscy długodystansowcy podjęli w środę na tartanowej bieżni stadionu stołecznej Skry próbe bicia rekordu Polski w biegu na 3 tys. m. Choć próba nie udała się, pierwszy trzech na mecie uzyskało dobre wyniki. Zwycięzkiem — 8.05,4 przed Lesiukiem — 8.09,6 oraz Łęgowym — 8.13,2 (wyszycy Legia). W biegu uczestniczyło 20 zawodników. (ot)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 czerwca 1970 r. zmarł nagle, w wieku 57 lat, nasz członek i długoletni kierownik punktu usługowego
MARIAN NYKA
mistrz fryzjerski
Pogrzeb odbędzie się w dniu 12. VI. 1970 r. o godz. 11.55 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
W Zmarłym straciłszy cenionego pracownika i dobrego kolegę.
Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni — Zarząd Zarząd Koła PZW nr 12 i współpracownicy Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu K4174

Dnia 10 czerwca 1970 r. po krótkiej chorobie, zmarł przeżywszy lat 85, najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek
JÓZEF MAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku zawiadamia
żona z rodziną
Poznań, Głogowska 33 m. 10. 29450g

W dniu 10 czerwca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, stryj, wuj i szwagier, śp.
ANDRZEJ SZENIC
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8.45 w kościele parafialnym Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
rodzeństwo i rodzina
Poznań, Al. Stalingradzka 23. 29441g

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
▲ Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 8.30-17. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega
JERZY SZYŃKOWSKI
artysta plastyk - architekt wnętrz, członek Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Poznań, odznaczony licznymi nagrodami za wybitne osiągnięcia artystyczne.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 czerwca 1970 r. na cmentarzu na Junikowie o godz. 8.
Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Poznań 29535g

Dnia 10 czerwca 1970 roku zmarł nagle nasz wielki przyjaciel i niezapomniany kolega
artysta plastyk arch.
JERZY SZYŃKOWSKI
E. B. Bielewiczowie 29502g

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarł nagle, mój ukochany mąż i ojciec
JERZY SZYŃKOWSKI
artysta plastyk arch.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 czerwca 1970 r. na cmentarzu junikowskim o godz. 8.
W głębokim smutku pograżeni
żona i syn 29503g

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 80 lat, śp.
MARIAN TURSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają
żona, dzieci, synowa, zięć, wnuczki, siostra i siostrzenica 29543g

Dnia 9 czerwca 1970 r. zmarł śp.
MARIAN NYKA
były zasłużony mistrz rzemiosła fryzjerskiego, odznaczony Oznaką Isby Rzemieślniczej.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 czerwca 1970 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cech Rzemiosł Różnych Sekcja Fryzjersów w Poznaniu K4191

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 czerwca 1970 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 62, mój najukochańszy i najdroższy mąż, nasz brat, szwagier i wujek
STANISŁAW WOLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Wągrowcu.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną 29452g

W dniu 11 czerwca 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.
ZOFIA CZEKAŁA
z domu KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA 29545g
Plewiska, ul. Grunwaldzka 15a.

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarła nagle najdroższa matka, siostra i ciocia, śp.
JADWIGA SKRZYPCZAK
z domu RATAJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.
W głębokim żalu pograżeni
syn i rodzina 29547g
Poznań, ul. Starolecka 200.

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia, kuzynka, śp.
MALGORZATA KOPCZYŃSKA
Nabożeństwo żałobne i msza św. odprawione zostaną dnia 13 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Kunowie n. Obrą, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.
Czcigodnych Kontratów proszę o modlitwę.
W imieniu strapionej rodziny
ks. Julian Górecki 29439g

Dnia 10 czerwca 1970 r. rozstał się z nami, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 93, śp.
JAN KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.
O bolesnej stracie powiadamia
RODZINA
Poznań - Krzyżowniki, ul. Słupska 145. 29473g

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 81, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.
WALENTY ZIEMBOWSKI
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 czerwca br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pograżona
RODZINA 29528g

Dnia 10 czerwca 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, teściowa i babunia, siostra, ciocia i szwagierka
JANINA WOŹNIAK
z domu GEŹKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10.15 na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
mąż z dziećmi i rodziną 29483g

Co i jak budować?

Z ogólnej liczby pozwoleń na budownictwo wydanych przez powiatowe wydziały budownictwa urbanistyki i architektury, 58 proc. stanowiło w ub. roku budownictwo indywidualne...

Naprzeciw tym potrzebom wyszła uchwała Rady Ministrów, na mocy której, przed rokiem, przy terenowych zespołach usług projektowych powołano rejonowych techników budownictwa...

fachowe poradnictwo dla budownictwa wiejskiego. Ważnym odnotowaniem jest fakt, że w tym roku zapoczątkowano szkolenie projektantów usług zespołów projektowych w zakresie budownictwa inwentarskiego...

W ub. roku zatrudniono 14 takich techników a plan na rok bieżący zakłada powołanie dalszych 20. Do tej pory przybyło ich już 17. Ponadto stanowiska 9 inspektorów fachowego poradnictwa zamieniono na techników budownictwa wiejskiego...

Wartość świadczeń przez terenowe zespoły usług projektowych osiągnęła w ub. roku sumę ponad 43.300 tys. zł, nie licząc usług w miastach wydzielonych. Najwięcej korzystały z nich takie powiaty jak Leszczyński, średzki, kaliski i gnieźnieński...

Przyszli ekonomiści pracują w lasach

Z wizytą w brygadzie SPR w Czeszewie

Studenci poznańscy jako pierwsi w kraju w tym roku rozpoczęli pracę w ramach studenckich praktyk robotniczych. Podeszła do nich w całym kraju na wyższych uczelniach...

Wraz z mgr. Adamem Kaczmarkiem — przedstawicielem Rady Okręgowej ZSP oraz Leszkiem Zbytkiem — przewodniczącym Komisji Pracy i Czynów Społecznych Rady Uczelnianej ZSP przy WSE, odwiedziliśmy brygadę zarejestrowaną pod numerami 1 i 2 pracującą w nadleśnictwie Czeszewo pow. Września...

nak chyba to, że zaczynamy coraz lepiej i wydajniej pracować. Mamy nawet lepsze wyniki od naszych kolegów, chociaż daleko nam jeszcze do miejscowych pracowników. Pracuje nam się też nieźle, dzięki serdecznej pomocy „na szego” gajowego pana Zawierucha...

neczny. Przygotowujemy też ogniska, na których chcemy spotkać się z ludnością okolicznych wsi. Również będziemy mogli korzystać z biblioteki znajdującej się w zaprzyjaźnionych zakładach. Dzięki przychylności dyrekcji zakładów w przyszłą niedzielę najprawdopodobniej pojedziemy autokarem nad jezioro...

Mgr KAZIMIERZ ROBASZ KIEWICZ, komendant brygady z ramienia uczelni: — Jestem zadowolony, że przyjeżdżono mi właśnie tę grupę. Studenci tworzą już obecnie bardzo zgraną paczkę i bardzo chętnie ze mną współpracują. W ciągu miesięcznego pobytu tutaj, wszyscy dobrze się poznają i myślę, że pomoże im to potem w czasie zajęć na uczelni...

MAREK PRZYBYLSKI

Do tradycji już weszło organizowanie w Poznaniu w okresie poprzedzającym Międzynarodowe Targi Poznańskie i podczas trwania targów, tzw. Jarmarków Świętojańskich. Odbijają się one na Starym Rynku, który w tym czasie obsłonięty jest straganami...

Fot. — K. Przychodzki

Z Kościana Przeźrocza własnej produkcji

Udany pomysł realizują obecnie uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kościanie. Od wielu lat działa tutaj Koło Miłośników Fotografii, które pod fachową opieką zastępcy dyrektora — inż. J. Wojdaszko, skupia ponad 20 zagorzałych miłośników fotografowania...

W bieżącym roku, po wnikliwym przygotowaniu teoretycznym, koło przystąpiło do wytwarzania przeźroczy dla potrzeb szkoły. Dotychczas zdołano wyprodukować już ponad 200 „małych obrazków filmowych”, które służą jako pomoc w nauczaniu przedmiotów zawodowych, a w szczególności, zaś — obróbki skrawaniem i maszynownictwa. (z)

Z Szamotuł Klub nauczycieli nowatorów

Od roku przy Powiatowym Ośrodku Metodycznym w Szamotulach działa Nauczycielski Klub Nowatorów, któremu przewodni Czesława Bręczewska. Działalność tego klubu skupia się na razie w sekcji matematycznej i wychowawców klasowych. W najbliższym czasie mają powstać inne...

Członkowie-nauczyciele sekcji matematycznej biorą udział w kursie przygotowawczym do tzw. czynnościowego nauczania matematyki. Rozpoczną oni z nowym rokiem szkolnym naukę dzieci klas

pierwszych tego trudnego przedmiotu według najnowszych metod.

W sekcji wychowawców klasowych omawiane są najnowsze koncepcje oceniania uczniów, a także dyskutuje się nad wypracowaniem modelu wzorcowego samorządu uczniowskiego. Pracownia wychowawcza, wzorująca się na istniejącej przy Klubie Nowatorów w Poznaniu, będzie mieściła się w Szkole Podstawowej nr 2 w Szamotulach i ma być wiodącą wśród szkół podstawowych dla powiatu. Członkowie Klubu Nowatorów przygotowują także m. in. pomoce naukowe.

Na zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 3 w Szamotulach odbędzie się wystawa, które przedstawia osiągnięcia Klubu w ramach realizacji unowocześniania nauczania i wychowania. (m)

Przyczek

Dziwne zycząje PKS

3 bm. pasażerowie czekający na autobus w Sremie, odjeżdżający do Poznania o godz. 19.30, już pół godziny przed odjazdem nie mogli wykupić biletów w kasie. Kasjerka tłumaczyła, iż nie może sprzedać biletów, ponieważ nie orientuje się w ilości wolnych miejsc w autobusie, dodając, że jeżeli takowe się znajdą, bilety będzie można wykupić bezpośrednio u konduktora.

Nie dziwiłoby to nikogo, gdyby nie dodatkowa opłata w sumie 2 zł (bilet ze Sremu do Kórnik kosztuje 7 zł) pobierana od tych, którzy nie mogli nabyć biletu w kasie. Takiej opłaty konduktor nie żądał już od pasażerów wsiadających na następny przystanek autobusowy. Dziwne zycząje. Co na to dyrekcja PKS? (st)

WIELKOPOLSKI

ZIĄZD DELEGATÓW SPÓŁEK WODNYCH

GNIEZNO. Z udziałem 80 delegatów obradował w ub. środę w Gnieźnie zjazd powiatowych przedstawicieli spółek wodnych. Obejmują one swoją działalnością ponad 50 tys. ha gruntów. Zgodnie z zaplanowanymi w poszczególnych spółkach programami robót Powiatowy Związek Spółek Wodnych przeprowadził konserwację drewna na powierzchni 412 ha oraz odmulenia 246 tys. m3 rowów kosztem prawie 2,5 mln zł. Związek czyni również starania o budowę nowych pomieszczeń dla biura w Gnieźnie przy ul. Słowackiego. (z)

ZWYCIĘSKIE KLUBY

NOWY TOMYSŁ. W minionej środę w sali Powiatowego Domu Kultury w Nowym Tomyslu odbyło się podsumowanie konkursu klubowego pn. „Każdego dnia służymy Ludowej Ojczyźnie”. Najlepszym okazał się klub „Ruch” w Wasowie, prowadzony przez Stefanię Górna, na II miejscu uplasował się Klub Rolnika w Słocinie, należący do GS Grodzisk Wlkp., a na III — podobny klub w Boru Kościelnej, podległy GS-owi w Nowym Tomyslu. Wśród wyróżniających się znalazły się kluby „Ruch” w Posadowie, Brodach i Rudnikach oraz GS-owskie: w Wojnowicach, Jablonce Starej i Kąkolowie.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe a wszyscy gospodarze klubów dyplomy za udział w konkursie. (z)

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO

SZAMOTULY. Zorganizowany w stał plebiscyt na najlepszego mistrza-nauczyciela, wychowawcy młodzieży w zakładzie pracy. W konkursie tym brały udział: Fabryka Wyrobów Blaszanych i Fabryka Maszyn oraz Zakłady Ziemiannicze z Wronek, Fabryka Mebli i Olejarnia z Szamotuł. Pierwsze miejsce zajął Jan Erenc z Fabryki Wyrobów Blaszanych. (m)

Kubinię; 23.05 Koncert tylko dla melomanów — Utwory A. Vivaldiego; 23.50 Śpiewa Georges Moustaki.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół — Zajęcia techniczne: „Robot kuchenny” kl. VII; 10.25 — „Gideon ze Scotland Yardu” — film fab. prod. angielskiej; 11.55—12.25 — Dla szkół — „Wychowanie plastyczne” — kl. VII „Architektura współczesna”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Rysunek techniczny I rok — „Formy zapisu w procesie projektowania i konstruowania”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Szkoła Jungów latającego Holendra”; — Z przegrody na ty — film (Czarny rycerz); 17.50 — Kronika Tygodnia; 18.05 — „Nie tylko dla pań”; 18.25 — „Za kierownicą”; 18.55 — „Graja orkiestra detek”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Nim nadejdzie świt”

ELŻBIETA BISIOR: — Oczywiście praca nie jest lekka, szczególnie dla nas dziewcząt. Najważniejsze jest jed-

MBM w Podrzewiu

Troskliwy gospodarz

Dumą MBM w Podrzewiu jest własna świetlica, wybudowana w czynie społecznym, której wartość szacuje się na sumę 900 tys. zł. W budynku tym mieszczą się również łazienki, natryski i szatnia dla załogi oraz biura i jadalnia.

Teren działania MBM Podrzewie — to 5 wsi, w których znajduje się 2 800 ha gruntów ornych; należących do 460 rolników indywidualnych; wszyscy oni korzystają z usług MBM.

Jako opiekun miejscowej szkoły podstawowej, MBM zakupił sprzęt fotograficzny, wiele pomocy naukowych oraz wykonał szereg usług transportowych. Zakupiono też pianino do świetlicy z myślą o utworzeniu muzycznego zespołu młodzieżowego. (m)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKA, NIE POZWALAJCIE, ABY BAWIŁY SIĘ ZAPALKAMI.

— polski film tv z cyklu „Podziemny front”; 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 Teatr TV — Jerzy Przeździecki — „Garsć piasku”, Reżyseria — Maria Straszewska. Wykonawcy — Aktyrzy sceny warszawskiej; 22.40 — Dziennik; 23.00—0.05 — Politechnika TV (pow.). SOBOTA: 10—11.30 — „Dziewczyna w hotelu” — fab. film USA; 11.35—12.25 — Zoologia kl. VII — „Ochrona przyrody w Polsce”; 14.25 — TV Kurs rolniczy — „Pytania i odpowiedzi”; 15 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 15.10—15.30 — „Odeon Młodych”; 16.25 — Wycinanki; 16.40 — Dziennik; 17 — Międzynarodowe Zawody Jeździeckie. Konkurs o „Puchar Narodów”; 18.30 — Tele-echo; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20 — „Bratysławska lira” — (Bratysława); 21.30 — Dziennik; 22 — „Dziewczyna w hotelu” — fab. film USA; 23.30 — „Troche Paryża, troche tańca” — Reż. Witold Filler. Przewodzenie — Lucjan Kydryński. TV. zastrzega prawo zmian.